archiwum medycyny biologicznej

czasopismo poświęcone lecznictwu biologicznemu

Redaktor: dr Marian Kalinowski

Rok II | Luty 1937 | Zeszyt 1

TREŚĆ:

Rok II Luty 1937 Zeszyt 1

Archiwum Medycyny Biologicznej

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY LECZNICTWU BIOLOGICZNEMU

Redaktor: Dr MARIAN KALINOWSKI


Biblioteka Jagiellońska
1003046582

DR MARTHA GEORGII,
lekarz specjalista chorób dziecięcych.

HOMEOTERAPIA CHORÓB DZIECĘCYCH

Autorka jest jednym z nielicznych jeszcze lekarzy specjalistów, posługujących się metodą homeopatyczną, jako uzupełnieniem w swojej specjalności. Pracę niniejszą dr Georgii napisała na zaproszenie „Archiwum Medycyny Biologicznej" uwzględniając przy tym, że jest ona przeznaczona dla lekarzy, którzy dotychczas mało lub w ogóle nie stykali się z homeoterapią.

Redakcja.

44

Pisząc jako specjalistka chorób dziecięcych o homeoterapii w moim zakresie, muszę na wstępie zaznaczyć, iż moje kliniczne wykształcenie było tego rodzaju, że do homeopatii odnosiłam się z całym krytycyzmem. Nazwiska jak: Bessau, Paessler, Schmorl — prawdopodobnie znane są także poza kołami lekarzy niemieckich. Bessau był moim profesorem pediatrii, Paessler — interny, Schmorl — patologii, klinicyści i naukowcy nastawieni rzeczowo i krytycznie, wymagający również od swych asystentów takiego nastawienia. Wspominam o tych okolicznościach dlatego, że prawdopodobnie niewielu specjalistów chorób dziecięcych posługuje się dotąd homeoterapią w swoim zakresie. Lekarze wywodzą się zwykle z jakiejś specjalności, przybierając



7294 II czas
3496.a.27/28

nazwę lekarz homeopata, gdy ja natomiast jestem specjalistką chorób dziecięcych. Przed moją specjalizacją w ciągu dwóch lat wykonywałam praktykę ogólną i właśnie wówczas wybitnie odczuwałam brak odpowiednich środków leczniczych, odpowiadających podmiotowym sensacjom dolegliwości chorobowych. Homeopatią zaczęłam zajmować się po części z ciekawości — po części zaś z powodu pewnego poczucia niedokształcenia, wywołanego świadomością, że istnieje metoda lecznicza oficjalnie uznana, o istocie której, jako lekarka, nie mam najmniejszego pojęcia. Zrozumienie zasad homeopatii nastręczało mi z początku pewne trudności, które wyłaniają się wskutek zmiany kierunku rozumowania wobec zasad wpojonych na uniwersytecie. W tym okresie właśnie zaczęłam też pracować nad moją specjalizacją. Szczegół ten podkreślam dlatego, że łatwiej jest zaordynować dorosłemu pacjentowi odpowiedni lek na podstawie jego zeznań dotyczących umiejscowienia i rodzaju dolegliwości, gdy natomiast u dziecka przeważnie jest to niemożliwe. Początkujący homeopata doznaje wobec chorego dziecka uczucia podobnego do uczucia studenta, który ma postawić rozpoznanie u oseska, ale który dotąd nigdy oseska nie badał. Przewidując sceptycyzm czytelnika, uważam za właściwe opisać swoje własne przeżycia i doświadczenia pod tym względem. Doświadczeni lekarze, którzy od dawna opanowali homeoterapię byli zdania, że właśnie w pediatrii powinnam mieć świetne wyniki, z tego powodu, że tkanka dziecięca niezwykle subtelnie reaguje na środki homeopatyczne, ja zaś sądzę, że w ogóle istnieją jednostki, które reagują szczególnie łatwo na bardzo drobne dawki leków, przy czym jest obojętne, czy są dorośli, czy też dzieci.

Pomimo więc, że zapatrywałam się sceptycznie na homeopatię, dzisiaj jestem homeopatką z przekonania, nie znaczy to jednak, bym zrezygnowała z mego doświadczenia w zakresie allopatii, aby zastosować je w odpowiednich przypadkach. Za ideał w tym względzie uważam w ogóle opanowanie jednej i drugiej metody, aby móc w każdym poszczególnym wypadku indywidualizować i zastosować odpowiednią. Z pewnością żaden rozsądny lekarz-homeopata nie zrezygnuje z wartościowej surowicy przeciwbłoniczej, dlatego jedynie, że jest fanatycznym przeciwnikiem allopatii. Takie postępowanie uważałabym za godne ubolewania i dyskredytujące nasze wykształcenie naukowe.

Przystąpię teraz do omówienia środków, przy stosowaniu których w okresie mego zapoznawania się z ho-

meopatią osiągnęłam najbardziej przekonywujące wyniki. Pierwszy mój wielki sukces osiągnęłam u dorosłej pacjentki, cierpiącej od wielu lat na zaparcie, które już nie reagowało na jakiekolwiek środki lecznicze. Wszystkie możliwe środki przeczyszczające wypróbowałam z wynikiem ujemnym; prócz właściwego cierpienia, wystąpiły następujące: wysuszenie błon śluzowych nosa, jamy ustnej, gardzieli i krtani, i to w takim stopniu, że pacjentka z powodu tych dolegliwości zaczęła cierpieć na bezsenność. W okolicy nosa i warg potworzyły się bolesne pęknięcia naskórka, stolec był suchy i pokryty śluzem. Po zaordynowaniu *Graphites D6* nastąpiło uregulowanie stolca, zmniejszyło się wysuszanie błon śluzowych, znikły pęknięcia naskórka. Zachęcona wynikiem, podawałam *Graphites* także dzieciom, wykazującym takież objawy, również z dobrym skutkiem. Jak w ogóle w homeoterapii należy i tutaj brać pod uwagę konstytucjonalizm. Ludzie typu *Graphites* są otyli, leniwi, skóra ich jest zgrubiała o niezdrowym wyglądzie, jak to stwierdzamy u osobników z przerostem tarczycy. Odpowiednio do zmniejszonej elastyczności wykazuje skóra ludzi *Graphites* pęknięcia, w szczególności w okolicy odbytu za uszami i między palcami u nóg. Badając pobieżnie można pomyśleć w takich przypadkach o typie konstytucyjnym *Calcium*, dzieci takie również są otyłe, jednakże skóra ich jest raczej jak gdyby obrzękła, wilgotna, wykazuje skłonność do pocenia się, szczególnie na dłoniach i podeszwach, które zwykle są chłodne; jest to typ dzieci rachitycznych, dawniej zwanych skrofulicznymi. U takich dzieci na zaparcie działa *Calcium carbonicum D4* do *D6*.

U wspomnianej pacjentki leczonej grafitem należało pewnego dnia zmienić lek, gdyż stolec nie zawierał już śluzu, był zupełnie suchy, a po defekacji zjawiało się uczucie pieczenia. *Alumina D4* usunęła i te dolegliwości. Także u dzieci *Alumina* daje bardzo ładne wyniki w stanach zaparcia, przede wszystkim wówczas, gdy znajdujemy wysuszenie w nosie i suchy nieżyt gardzieli. Często i tutaj bardzo twardy stolec powoduje pęknięcia błony śluzowej kiszki stolcowej, wskutek czego w kale znajdują się pasemka krwi. Oczywiście należy poza tym uregulować dietę, często jednak zaordynowanie diety zawodzi, gdyż matki nieraz sądzą, że dziecko się zagłodzi, jeżeli otrzyma np. za mało mleka.

Jeden z kolegów zadał mi kiedyś pytanie: „Na co w ogóle ta cała homeopatia? Być może, że ma swoje dobre strony, ale ja bez niej mam wcale ładne wyniki i wobec tego uważam ją za zbędną”.

Sądzę, że właśnie zagadnienie leczenia zaparcia mogłoby być dostatecznym argumentem do uzasadnienia odpowiedzi. Już w czasie stosowania metody allopatycznej dążyłam zawsze do jak najdalej idącej oględności w leczeniu chorego. Podając przy zaparciu chronicznym środki przeczyszczające z roku na rok w silniejszej koncentracji, trudno przewidzieć na czym się to skończy, jeżeli natomiast ureguluję za pomocą środka konstytucjonalnego zaburzoną równowagę przemiany materii u pacjenta, wówczas osiągnę wyleczenie. Stiegele, referując kiedyś przypadek epilepsji, wyleczony za pomocą *Cuprum metalicum* po długoletnim podawaniu bromu i luminalu, wyraził się: „Celem leczenia jest wyleczenie, a nie trwała narkoza".

Jeśli mowa o epilepsji, pozwolę sobie przytoczyć przypadek 5 letniego chłopca, którego najpierw w ciągu dłuższego czasu leczyłam bezskutecznie luminalem. Dopiero pod wpływem *Cuprum metalicum D6* ustały ataki epileptyczne, które poprzednio zjawiały się 4 do 10 razy dziennie. Sole miedzi są to jady drgawkowe, działają podobnie, jak sole cynku. Osobiście nie poczyniłam liczniejszych doświadczeń, zpowodu braku materiału, jednak na ogół zaleca się przy epilepsji *Zincum valerianicum* i *Zincum metallicum D3*. Jako wskazania dla cynku decydują: niepokój i drgawki motoryczne szczególnie w dolnych kończynach, dla miedzi odpowiednie wskazania stanowią kurcze oraz sinica.

Cuprum nie tylko jednak w epilepsji, ale również w krztuścu, przede wszystkim zaś w stadium konwulsji, gdy rzuca się w oczy kurczowy charakter napadów oraz brak tchu połączony z sinicą, stanowi wypróbowany środek.

W początkowym okresie uzyskiwałam przerwanie ataków kaszlu za pomocą *Drosera D3*, zwłaszcza przy nasileniu choroby w porze nocnej. Kaszel o charakterze *Drosera* jest suchy, gdy natomiast inny środek, a mianowicie *Coccus cacti D6* wskazany jest przy flegmie trudno wykrztuśnej. W początkach krztuśca bywa zalecany *Mephites putorius*, ewentualnie na przemian z *Magnesium phosphoricum*, oba środki w D6. Nieraz dobrze działa *Hyoscyamus D3* i *Corallium rubrum D3*, odniosłam jednak wrażenie, że nie rozchodzi się wówczas o prawdziwy krztusiec, lecz o dzieci neurasteniczne, kaszlące podobnie jak przy krztuścu, zgłośnym wciąganiem powietrza. *Belladonna D5* dobrze działa wówczas, gdy po przebytym krztuścu przy mniejszych przeziębieniach zjawia się

kaszel krztuścowy, można w takich wypadkach również podać *Sanguinaria D3* do *D6*.

Co się tyczy środków przeciwkaszlowych, to charakterystycznym dla *Corallium rubrum* jest kaszel przy pharyngitis granulosa, przypominający turkot kulomiotu. *Hyoscyamus* działa nieraz zadziwiająco przy kaszlu, pojawiającym się natychmiast po ułożeniu pacjenta do łóżka. Anatomiczny obraz tego kaszlu jest dla mnie na razie nie jasny. Środek ten dał pewnego razu rewelacyjny wynik przy gruźlicy gruczołów oskrzelowych, sfera podrażnienia znajdowała się tutaj prawdopodobnie w okolicy bifurkacji. W każdym bądź razie interesującym byłoby stwierdzenie, czy także w innych przypadkach gruźlicy gruczołów oskrzelowych możnaby było przy pomocy tego środka osiągnąć podobne wyniki. Lek podaje się wieczorem przed spoczynkiem trzykrotnie po 5 kropel, w odstępach godzinnych. Stiegele nazywa *Hyoscyamus „homeopatyczną kodeiną”*, przy stosowaniu jego należy jednak znacznie precyzyjniej różniczkować niż przy kodeinie. Środkiem przeciwkaszlowym przy pogorszeniu nocnym jest również *Kalium bromatum*, podaje się w D3.

Moim wypróbowanym środkiem przy kaszlu osesków jest *Hepar sulfuris D6*, przy równoczesnym katarze nosa. Symptom kierowniczy stanowi tutaj pogorszenie na skutek przewiewu lub oziębienia którejś z części ciała. Spotykamy przy tym cuchnący zapach wydzielin jamy ustnej, jakto zdarza się często u dzieci przy nieżycie gardzieli bez objawów wyraźniejszych ze strony migdałków. Oprócz przy kaszlu stosuje się *Hepar* także w anginie, dalej przy stomatitis z lekkim krwawieniem dziąseł i z owrzodzeniami.

W przypadkach kaszlu i ciekącego kataru u dzieci starszych stosuję z powodzeniem *Allium D3*. Również dobrze działa *Hepar sulfuris* w przypadkach pseudo-krupu; podaje się co godzinę na koniec noża. Jako środek przeciw pseudo-krupowi możemy stosować także *Spongia D3*, co godzinę 5 kropel. Charakterystycznym objawem dla *Aconitum*, *Bromum* i *Spongia* jest suche gorące ciało i podwyższona temperatura, gdy natomiast występują poty bez temperatury oraz nadmiar śluzu, należy zastosować *Hepar*. *Hepar* jest również odpowiednim środkiem przy pryszczycy objawiającej się przykrym zapachem, żółtawą niezdrową cerą oraz pogorszeniem wskutek zimna. Ja osobiście leczę pryszczycę u dzieci przeważnie za pomocą *Sulfur D6* lub *Calcium carbonicum*, zależnie od typu

konstytucjonalnego. Jednakże muszę nadmienić, że moje przypadki pryszczycy przeważnie reagują polepszeniem na świeżym powietrzu, na który to szczegół matki nawet nie zapytywane zwracają mi uwagę.

Sulfur D6 stosuję poza tym z dobrym wynikiem przy acne u młodych dziewcząt, wówczas gdy trądzik występuje na twarzy przede wszystkim w okresie menstruacji. Stosować można tutaj także *Sulfur jodatum* i *Arsenicum jodatum*, w potencjach D3, oraz *Selenium D6*.

Powracając do środków przeciwkaszlowych, na pierwszym miejscu jako środek par exellence przeciwkaszlowy należy postawić *Bryonia*. Wskazaniami dla *Bryonia* będą kłujące bóle opłucnej podczas kaszlu, kaszel ten jest suchy, męczący, jak gdyby miał rozsadzić klatkę piersiową. Dalsze charakterystyczne objawy dla tego środka stanowią silne poty, pragnienie zimnej wody, obłożony język, niechęć do jakiegokolwiek ruchu wzmagającego dolegliwości, oraz wzdęcia brzucha. Przy istniejących bólach kłujących pacjent układa się na chory bok, jak to obserwujemy przy tworzeniu się ognisk pneumonicznych lub pleurytycznych. Istotnie *Bryonia* stanowi doskonały środek przy zapaleniu płuc i opłucnej, stosuje się go we wszystkich bez wyjątku przypadkach oskrzelowego i zrazikowego zapalenia płuc, z doskonałym wynikiem. Dawniej podawałam we wszystkich takich przypadkach różne preparaty chininowe, jak Transpulmin, Silvochin, Solvochincaltium i inne. Dzisiaj zrezygnowałam z preparatów chininowych zupełnie, i podaję *Bryonia D3* na przemian z *Phosphorus D6*.

Ściśle biorąc należałoby fosfor podawać wówczas, gdy w czasie zapalenia płuc zachodzi plwocina krwawa. W mojej praktyce krwawej plwociny nigdy nie widziałam, gdyż dzieci, zwykle ją połykają, ale ze względu na to, że fosfor w swoim obrazie toksykologicznym zawiera także odpowiednik okresu początkującej pneumonii, podawanie w każdym z takich przypadków fosforu znajduje swoje uzasadnienie. Na podstawie doskonałych wyników, jakie osiągnęłam w przypadkach zapalenia płuc, nabrałam do tych środków tak wielkiego zaufania, że teraz trudno byłoby mi obejść się bez nich. Właśnie w ostatnich dniach miałam ciężki przypadek pneumonia lobaris u dziewczynki 10-letniej, u której stwierdziłam wyraźnie wszystkie wymienione objawy, a mianowicie kłujący ból opłucnowy przy kaszlu, ułożenie na chorym boku, wielkie pragnienie i obłożony język. Dziecku podawałam oba te środki na prze-

mian i w ciągu 8 dni temperatura opadła litycznie; nie chciałam wierzyć własnym oczom.

Poza zapaleniem opłucnej i płuc *Bryonia* jest doskonałym środkiem także przy innych zapaleniach błon surowiczych, głównie stawów, ale także błony surowiczej wątroby oraz wyrostka robaczkowego. Dlatego podajemy chętnie *Bryonia* w podrażnieniach wyrostka robaczkowego, szczególnie wówczas, gdy przypuszczalnie można obejść się bez operacji.

Wymieniłam tutaj środki, które na początku mojej praktyki homeopatycznej uczyniły na mnie największe wrażenie, a więc przede wszystkim *Graphites, Alumina, Bryonia, Phosphorus, Cuprum i Hyoscyamus.* Trudno oprzeć się zdumieniu, kiedy dziecko cierpiące od wielu tygodni na kaszel, po kilku dawkach *Hyoscyamus* nagle przestaje kaszleć, albo gdy długotrwałe ataki epileptyczne po *Cuprum* ustaną. Szczególnie interesującym jest stwierdzić to u maleńkiego dziecka, na które przecież trudno byłoby wpłynąć sugestią.

Przejdźmy teraz do leczenia grypy. W mojej okolicy w ostatnich tygodniach panowała grypa z objawami następującymi: zawroty i bóle głowy w okolicy czoła i potylicy, dreszcze, łamanie całego ciała. *Gelsemium D3* oddało mi cenne usługi, przede wszystkim także u tych pacjentów u których zjawiała się skłonność do wymiotów, uniemożliwiająca przyjmowanie ogólnie stosowanych w takich wypadkach fabrycznych preparatów przeciw grypowych. Nawet moja rodzina, która jak to zwykle bywa, jest bardzo powściągliwa w uznaniu, wyrażała się z entuzjazmem o kropelkach, prosząc o podanie nazwy leku dla ewentualnego użytku w przyszłości, gdyż nie wiedziano nawet, że jest to środek homeopatyczny. Jeżeli mamy do czynienia z grypą z objawem ogólnego łamania jednakże bez ucisku na głowę, wówczas wskazanym będzie *Eupatorium perfoliatum,* gdy występuje krwawienie z nosa, dajemy *Natrium nitricum D2,* przy silnych bólach w kończynach oraz ogólnym niepokoju, wskazanym będzie *Rhus toxicodendron,* natomiast przy depresji psychicznej gdy pacjent najchętniej pozostaje w samotności, najlepszym środkiem będzie *Bryonia.* Szczególnie wyraźnie objawy powyższe występują u dzieci. Przy częstych wymiotach, które podczas ostatniej epidemii u nas zdarzały się często i trwały całymi dniami, podawałam z powodzeniem *Ipecacuanha D3.*

Zajmijmy się teraz nieżytem żołądka, jelit. Środków, odpowiadających różnym objawom, mamy cały legion, sądzę jednakże,

że było by niecelowym podawanie w niniejszej pracy olbrzymiej ilości leków, wśród których początkujący homeopata z trudem jedynie mógłby się zorientować, podam tutaj raczej kilka wypróbowanych środków na najczęściej występujące choroby. A więc powracam znowu do środka *Ipecacuanha*, wskazanego przede wszystkim przy stałej skłonności do wymiotów w przebiegu nieżytu jelit z pienistymi, nieraz lekko krwawymi stolcami. Podaje się w D3 — D6. Przy stolcach o cuchnącym kwaśnym zapachu doskonale działa *Rheum D3*. Właśnie przed paru dniami zagadnęła mnie pewna matka: „Czy nie zauważyła pani, że dziecko czuć kwasem, pomimo, że od wczoraj już nie wymiotuje i ma na sobie świeżą bieliznę?" — był to przypadek odpowiedni dla *Rheum*. *Podophyllum* z powodzeniem stosowałam przy biegunkach u małych dzieci, tak w ostrych, jak przewlekłych przypadkach. Charakterystyczną dla tego środka jest biegunka w godzinach rannych, względnie ranne pogorszenie choroby, oraz wypróżnienia gwałtowne, eksplozyjne. Nawiasem mówiąc działa *Podophyllum* również dobrze przy prolapsus ani. U dzieci ogólnie osłabionych i wyczerpanych, u których biegunki zjawiają się w bardzo wczesnych godzinach rannych, podaję *Sulfur D6*. *Veratrum* wskazane jest wówczas, gdy na skutek utraty płynów tkankowych pojawiają się objawy zapadu, przy stolcach wodnistych. *Dulcamara* odpowiada biegunkom śluzowym, zielonkawym, o kwaśnym zapachu, przede wszystkim występujących po przeziębieniu i przemoczeniu. Na ogół u osesków wystarczają zabiegi dietetyczne, a powyższe środki potrzebne są raczej dla małych i większych dzieci, wśród których zdarzają się nieraz przypadki rozpaczliwe, i wówczas radzi jesteśmy, gdy oprócz zwykłych środków dysponujemy również innymi. Właśnie *Sulfur* i *Podophyllum* oddały mi cenne usługi w przypadkach przewlekłych, które nie reagowały absolutnie na Tannalbinę i jej podobne preparaty. W przypadkach bolesnej kolki i stolców zielonkawych podaję *Chamomilla*.

Zapalenie migdałków ze zwykłym zaczerwienieniem leczę w pierwszych dniach za pomocą *Belladonna D5*, później *Mercurius jodatus* albo *cyanatus*. Przy oedema uvulae stosuję z dobrym wynikiem *Apis D3*, środek ten podaję chętnie przy nalotach na migdałkach, podobnych do nalotów błoniczych, które jednakże nie czynią wrażenia prawdziwej błonicy. Podaję co godzinę 5 kropel, obserwując i pamiętając o możliwości prawdziwej błonicy, aby zawczasu w razie potrzeby zastosować surowicę. Przy anginach

z nalotem ropnym i bólami w stawach, a także przy zapaleniu gardzieli o barwie ciemno-czerwonej i występujących przy tym dolegliwościach reumatycznych należy pamiętać o *Phytolacca.* W przypadkach przewlekłego przerostu migdałków dobre wyniki daje nieraz *Calcium jodatum* i *Baryta jodata D3.*

Cystopyelitis reaguje doskonale na *Eucalyptus* ∅. Swego czasu przejęłam w leczenie przewlekły przypadek oystopyelitis, który rodzice po długim bezskutecznym leczeniu odebrali ze szpitala, i osiągnęłam wspaniały wynik przy pomocy *Eucalyptus* ∅. Stany gorączkowe ustąpiły, mocz stał się przejrzysty, leukocyty i bakterie coli znikły, niedokrwistość, wynosząca 45% hgb, również ustąpiła w krótkim czasie. Jeśli w świeżych przypadkach zapalenia pęcherza zjawia się silne pieczenie przy końcu oddawania moczu, wówczas z dobrym skutkiem podamy *Sarsaparilla D3,* przy częstym parciu na mocz bez uczucia pieczenia wskazanym będzie natomiast *Petroselinum D3.* Gdy mocz zawiera osad ceglasty i zjawiają się bóle w moczowodach, podajemy *Berberis.*

Przy ostrym zapaleniu ucha środkowego podaje się na początku *Belladonna D5,* w okresie postępowym *Silicea D3,* gdyż *Silicea* jak i *Hepar sulfuris,* które w tym okresie można podać równie dobrze, zapobiegają zropnieniu a istniejące już ropne zapalenie mogą doprowadzić do resorbcji. Wyciek z ucha, szczególnie cuchnący, doskonale reaguje na *Kreosotum D3 — D6,* o czym mogłam się często przekonać. Odniosłam wrażenie, że ropny wyciek z ucha leczony tymi środkami ustawał znacznie szybciej niż wówczas gdy leczono jedynie miejscowo. Oczywiście stosuję w takich wypadkach również zabiegi miejscowe, a powyższe środki uważam za pomocnicze. Znane są przypadki, przeważnie chroniczne, w których zjawiają się bóle głowy, wówczas gdy wyciek ropny z ucha ustanie, a przeciwnie, gdy wyciek znów się zjawi ustępują bóle głowy. W takich wypadkach zaleca się podawanie *Pulsatilla,* wskazane również przy otitis media acuta bez komplikacji (Stiegele).

Przy nieżycie błony śluzowej trąbki podajemy *Dulcamara,* przy osłabieniu słuchu wskutek nieżytu trąbki *Kalium chloratum; Silicea, Kreosotum* przy upośledzeniu słuchu po przebytym ropnym zapaleniu ucha środkowego. Jeśli w leczeniu ropnego zapalenia ucha środkowego *Kreosotum* i *Hepar sulfuris* nie dadzą pożądanego wyniku, to wtenczas należy spróbować *Myrica cerifera.*

Często stwierdzamy u dziecka zatkanie nosa, przy czym zauważyć można na tylnej ścianie gardzieli smugę ropy, wtedy po-

mocnym okaże się *Ammonium carbonicum.* Przy powiększeniu trzeciego migdałka stwierdzałam dobre wyniki po *Baryta jodata D3.* W jednym wypadku powiększenia trzeciego migdałka od bardzo długiego czasu dziecko nie mogło oddychać nosem, i uważałam za konieczny zabieg operacyjny usunięcia migdałka. Jedynie na nalegania babki dziecka, przepisałam *Baryta jodata D3,* a po dwu tygodniowej kuracji stwierdziłam ze zdziwieniem, że nos był drożny i mowa bez zarzutu.

Przejdźmy z kolei do licznych postaci niepokoju nocnego dzieci i osesków. I tutaj nieraz lekarz niechętnie podawać będzie środki nasenne i uspakajające. Przyznaję, że brom działa nieraz bardzo dobrze, osobiście jednak nie lubię gromadzić wielkich ilości bromu w organiźmie dziecięcym, mając do dyspozycji inne możliwości. A więc przede wszystkim *Chamomilla D3* wskazana jest u osesków, u których obserwujemy jeden policzek czerwony a drugi blady, niespokojnych szczególnie w okresie ząbkowania — objaw przez lekarzy wprawdzie nieuznawany, lecz jakże często obserwowany. Dzieci takie łatwo można uspokoić przy pomocy *Chamomilla D3.* Dzieci skłonne do drgawek uspakaja się za pomocą *Calcium carbonicum* albo *Calcium phosphoricum D3 — D6,* zależnie od typu konstytucjonalnego. Mianowicie *Calcium carbonicum* odpowiednie jest dla dziecka bladego, nalanego, o wiotkich tkankach. Wzdęty brzuch, poty występujące szczególnie na głowie, wilgotne dłonie uzupełniają obraz dziecka rachitycznego, z jakim lekarz chorób dziecięcych spotyka się codziennie. *Calcium phosphoricum* natomiast reprezentuje dziecko wątłe, chude, delikatne, szybko się męczące, o nerwowych ruchach. Niepokój nocny ze stanami lękowymi uspakaja *Aconitum D3,* pavor nocturnus — *Kalium bromatum D6* lub *Stramonium D3.* Brak senności w nocy, przy których objawia się chęć do wesołej zabawy, usuwa rzekomo *Cypripedium,* osobiście nie mogłam się o tym przekonać, może nie potrafiłam dość dokładnie uchwycić wskazania. U dzieci starszych, które w nocy rozmyślają jeszcze o wydarzeniach dnia, wskazanym będzie *Cimicifuga D3, Coffea D3, Avena sativa* ∅, oraz *Passiflora.*

Bóle głowy u dzieci szkolnych, które łatwo męczą się nauką, usuwa *Calcium phosphoricum.* Przy migrenie i neuralgiach, zjawiających się około południa, podaję *Argentum nitricum D6.* Dzieci takie wykazują charakterystyczną niechęć do słodyczy. W *Zincum metallicum* oraz *Zincum valerianicum* posiadamy środki ogólnie uspakające system nerwowy, które możemy podawać przy nie-

pokoju nocnym, zwłaszcza, gdy zauważy się u dzieci drganie w rączkach i nóżkach. Przy chorea uzyskiwano nieraz dobre wyniki za pomocą *Zincum metallicum, Zincum valerianicum* i *Tarantula hispanica*. Strofulus u małych dzieci leczy się przy pomocy *Dulcamara D3*. Wole w okresie pokwitania reaguje dobrze na *Spongia* i *Lapis albus D3*. Menorrhagia dziewczynek w wieku szkolnym wymaga *Calcium phosphoricum*, dysmenorrhagia pewnego charakterystycznego typu — *Veratrum album D1*. Typ taki, który reaguje na *Veratrum*, wygląda następująco: dziewczynki szczupłe i wysokie, u których przed periodem zjawiają się dreszcze, przy tym równocześnie zimne poty, wymioty lub co najmniej nudności oraz silne bóle brzucha i w okolicy krzyżowej. U takich dziewczynek działa *Veratrum* co najmniej tak samo dobrze jak Dismenol lub inne tego rodzaju analgetica, z tą jednak różnicą, że powyższe zaburzenia miesiączkowania mogą zniknąć zupełnie. W praktyce mojej, w której przeważają oseski i dzieci małe, miałam jednak dwa przypadki o wyżej określonych objawach i wyleczyłam je szybko i w zupełności. Były to dziewczynki dwunasto i czternastoletnia. Nie należy jednak zapominać o tym, że lek trzeba dobierać ściśle według objawów, nie leczyć zaś każdego zaburzenia miesiączkowania poprostu za pomocą *Veratrum album*. W ogóle tajemnicą skuteczności homeoterapii jest branie pod uwagę najdelikatniejszych symptomów, i dobieranie na tej zasadzie odpowiedniego środka farmakologicznego. Dlatego też najlepsze wyniki osiągać będzie lekarz, który posiada odpowiednie długoletnie doświadczenie, nie zaś najmłodszy, znający najnowsze preparaty fabryczne. *Veratrum* zaliczam do środków najbardziej przekonywujących, i cieszę się zawsze, gdy nadarzy się sposobność do jego stosowania, gdyż jestem przekonana z góry o dobrym wyniku, i wiem, że środek ten nigdy nie zawodzi.

Odkąd zapoznałam się z homeopatią, nie obawiam się również przypadków enuresis nocturna; osiągam tutaj doskonałe wyniki przy pomocy *Kreosotum D3* do *D6*, oraz *Dulcamara D3*, ostatni środek wskazany jest zwłaszcza wówczas, gdy cierpienie pogarsza się wskutek dżdżystej pogody i przeziębień. Nieraz pomocnym okazuje się *Calcium phosphoricum*. Spróbować można poza tym *Causticum, Verbascum* lub *Equisetum*. W uporczywych przypadkach stosuję dodatkowo lampę kwarcową albo diatermię i mogę się pochwalić, że wszystkie przypadki w dotychczasowej mojej praktyce zdołałam wyleczyć.

Przy leucorrhoea u dzieci dobrze działa *Calcium carbonicum* wówczas, gdy mamy do czynienia z wyraźnym typem *Calcium*, jak to opisałam powyżej.

Przy tzw. kolkach pępkowych widziałam dobre wyniki po *Belladonna D5 i Colocynthis D6*.

Zwykłe zapalne stany języka z zaczerwienieniem leczy *Belladonna D5*. Gdy stwierdzamy silny obrzęk języka, podajemy *Apis D3;* przy piekących pęcherzykach na końcu języka pomaga *Rhus toxicodendron D3*, oprócz tego płukania z t-ra rathaniae albo hydrastis canadensis, 20 kropli na szklankę wody. Przy stomatitis aphtosa podaję *Acidum nitricum* i *Lycopodium D6*, przy stomatitio ulcerosa — *Kalium bichromicum D4*, przy silnym ślinotoku — *Mercurius bijodatus D3*, przy obluźnieniu zębów — *Mercurius chromoxydatus D2*, 3 razy dziennie na koniec noża; pęknięcie warg, szczególnie w kącikach ust, tzw. „zajad", leczy *Graphites D6*, również zewnętrznie w postaci maści. Pęknięcia w środku dolnej wargi reagują na *Chamomilla D3*. Pieczenie języka na tle nerwowym usuwa *Arsenicum D5*, lingua geographica — *Thuja D5. Thuja* służy poza tym jako środek zapobiegający komplikacjom po szczepieniu ospy, posiada rzekomo własności hamujące zbyt silne rozszerzenie się wyprysków szczepionkowych.

Przy parotitis również podaję *Belladonna*, a gdy zjawia się silny obrzęk gruczołów — *Mercurius bijodatus*. Mniejsze gruczołki w okolicy kąta żuchwowego i karku po przebytych anginach i nieżytach nosa i gardzieli zmniejszają się przy pomocy *Sulfur jodatum D3, Calcium jodatum D3, Baryum jodatum* i *Mercurius jodatum D6;* gruczoły gruźlicze w okresie nieropienia — *Hepar sulfuris* i *Sulfur jodatum*, oraz *Calcium phosphoricum* i *Silicea D3* do *D6*.

Starałam się przedstawić pod kątem widzenia homeoterapii najważniejsze choroby wieku dziecięcego, z którymi styka się lekarz praktyk. Umyślnie zaniechałam wyliczania wielkiej ilości środków, wiedząc z własnego doświadczenia, że czytelnika to nuży i zniechęca. Środki, jakie podałam, wypróbowałam z małymi wyjątkami osobiście na pacjentach z dobrym wynikiem. Zrezygnowałam świadomie z podawania środków na podstawie piśmiennictwa, gdyż jak wiadomo, doświadczenia własne żywiej przemawiają do czytelnika i lepiej zachęcają do naśladowania, aniżeli martwy podręcznik.

Adres autorki: Ludwigsburg (Niemcy), Wilhelmsplatz 1

DR TADEUSZ STENCKI.

ZATRUCIA TALEM

Pierwiastek tal odkryto za pomocą analizy spektralnej w roku 1861. Już w krótkim czasie po jego poznaniu zaczęto próbować czy nie posiada własności leczniczych. Pierwsze próby poczyniono we Francji, gdzie środek ten zastosowano w przypadkach uporczywego nieżytu jelit — jednak zupełnie bez wyników. Równie bezskutecznie usiłuje zastosować tal S a b o u r a u d w r. 1898, jako środek przeciw nocnym potom u gruźlików. Próby te jednak nie pozostały bez następstw: doprowadziły do ciekawego odkrycia, uważanego przez S a b o u r a u d za „objaw uboczny", mianowicie do stwierdzenia wypadania włosów pod wpływem stosowania talu. W następstwie tego odkrycia rzeczą dermatologów było znalezienie takiej dawki talu, która nie wywołuje zatrucia, powodowałaby epilapcję skóry owłosionej. Sprawą tą zajął się B u s c h k e i ustalił dawkę talu na 5 — 8 mgr na jeden kilogram wagi ciała. Podczas tych badań zwrócono uwagę na bardzo ciekawą właściwość talu. Gdy w myśl propozycji D i v e l l a s' a dawkę tę podzielono na 3 — 4 części, podając ją w odstępach 3 — 5 dniowych, wówczas ilość talu, która jednorazowo nie wywołała żadnych objawów szkodliwych — podana w takich częściach, powodowała objawy silnego zatrucia — do zejścia śmiertelnego włącznie.

Badania nad talem B u s c h k e prowadził w dalszym ciągu i w r. 1926, na posiedzeniu Berlińskiego Towarzystwa Dermatologicznego podał następujące wskazówki do stosowania talu:

1) tal można stosować jedynie u dzieci do okresu pokwitania, u dzieci w wieku ponad 12 lat należy być bardzo ostrożnym;
2) nie należy przekraczać dawki 8 mgr na 1 kg wagi ciała i dawkę tę stosować tylko jednorazowo;
3) nie powtarzać kuracji przed 2 — 3 miesiącami;
4) nigdy nie podawać talu w ostrym przebiegu chorób.

Sole talu zarówno jedno- jak i trójwartościowe są jednakowo toksyczne.

W naturalnym układzie pierwiastków tal zajmuje miejsce obok ołowiu (c. atomowy talu 204, ołowiu 207), jego działanie biologiczne zbliżone jest do działania ołowiu. B u s c h k e stawia nawet przypu-

szczenie, że zatrucie ołowiem może pochodzić od obecności w nim talu.

W doświadczeniach na zwierzętach, jak szczury, świnki morskie, psy oraz zimnokrwistych zwracał na siebie uwagę objaw ogólnego wyłysienia, z wyjątkiem owłosienia części płciowych, które pozostawało.

Silniejsze, szybsze działanie wywołuje tal podawany drogą doustną, niż w injekcjach.

Tal dodawany w niewielkich ilościach do wody, w której trzymano ryby:

1) powstrzymywał je w rozwoju,
2) hamował odbywanie się metamorfoz,
3) powstrzymywał prawidłowy wzrost młodych jednostek.

Działanie talu w sferze gruczołów płciowych objawia się u ciepłokrwistych zaburzeniami miesiączkowania i zahamowaniem czynności jąder.

U zwierząt działanie toksyczne talu przewyższa działanie ołowiu, a objawy zatrucia zbliżone są do objawów zatrucia zarówno ołowiem jak i arsenem.

Poza wyłysieniem u ciepłokrwistych występują zaburzenia ze strony centralnego układu nerwowego: niedowłady, szczególniej kończyn tylnych, upośledzenie oddychania skórą itp. Poza tym biegunki i albuminuria. Tal nie wywołuje przyzwyczajenia, w moczu daje się stwierdzić dopiero po 12 dniach.

Badania anatomo-patologiczne zwierząt, zatrutych talem wykazywały stale przy zatruciach ostrych: zmiany zapalno-nieżytowe w jelitach cienkich, w jelitach grubych wybroczyny i krwawienia, podobnie jak przy zatruciach arsenem. W żołądku hyperkeratosis i papillomatosis. Poza tym stomatitis i oesophagitis. W wątrobie i nerkach zmiany degeneracyjne: nephrozy i hydronefrozy oraz glomerulonephritis. W nadnerczach zmiany degeneracyjne tłuszczowe. W układzie oddechowym: bronchitis, oedema pulmonum, czasami bronchopneumonia. W mięśniu sercowym wybroczyny pod nasierdziem, podobne do wywołanych arsenem i krwawienie do mięśnia sercowego. W gruczołach krwiotwórczych haemorrhagie i procesy degeneracyjne. W układzie nerwowym przekrwienie w oponach mózgu, móżdżku i rdzeniu przedłużonym; wybroczyny i uszkodzenie ciałek Nissla. Przy przewlekłych i podostrych za-

truciach stwierdzono nieznaczny zanik skóry i tkanki podskórnej gróczołów łojowych, potnych, a przede wszystkim wypadanie włosów.

Emmert podaje z kazuistyki amerykańskiej 5 przypadków zatrucia talem, które powstały przypadkowo z powodu używania kosmetyków zanieczyszczonych tym pierwiastkiem. Na podstawie tych i innych, już nie przytoczonych przez niego przypadków, Emmert podaje obszerne zestawienie objawów występujących u ludzi. Z objawów tych są najważniejsze:

Temperatura. — Występuje tu pewna rozmaitość — od stanów podgorączkowych aż do 40°. W niektórych przypadkach bywają dreszcze i poty nocne.

Głowa. — Występują częste bóle głowy, szczególniej z rana, trwające około 1 godziny, z umiejscowieniem, przede wszystkim w potylicy. Jeden z autorów, Cicero (Meksyk) zwraca uwagę na szczególną wrażliwość skóry głowy.

Objawy psychiczne. — Wrażliwość i stany podniecenia, to znów depresja i płaczliwość. Uczucie senności przy jednocześnie występującej bezsenności, nie ustępującej pod wpływem środków nasennych.

System nerwowy. — Przewrażliwienie czuciowe skóry, zwłaszcza palców u rąk i nóg oraz podeszwy, najlżejsze dotknięcie uczuwa zatruty bardzo boleśnie, dlatego przy chodzeniu stąpa na palcach. Występują objawy ciężkiego zapalenia nerwów, przede wszystkim kulszowego. Po pewnym czasie (10 — 14 dni) objawiają się niedowłady we wszystkich kończynach. Następuje zanik odruchów. Silnie również atakowany bywa nerw wzrokowy, gdzie znajdujemy stany, często prowadzące do zaniku wzroku. W ogóle układ nerwowy to najważniejszy teren atakowania talu.

Układ krążenia. — Zaburzenia serca, zwłaszcza tachykardia. Często dolegliwości o charakterze stenokardycznym, choć często zdarza się bradykardia.

Mięśnie, kości i stawy. — Występują tu myalgie i arthralgie o różnych objawach. Przede wszystkim zajęte są stany kończyn, i to najczęściej stopy, rzadziej kolanowe i łokciowe. Schier podaje jako charakterystyczny objaw zapalenia nerwów wzgl. porażenia kończyn dolnych. Przytacza on również spostrze-

żenia dyrektora szpitala w Mainz, który w jednym przypadku zatrucia talem stwierdził również wybitny zanik mięśni, przede wszystkim w kończynach dolnych, co prawie uniemożliwiało choremu utrzymanie się w pozycji stojącej.

W medycynie ogólnej używanie talu ustało zupełnie, natomiast stosują go homeopaci i to jak zwykle w dawkach, które zaszkodzić nie mogą. Jeżeli pomimo tego nie używa się go dotychczas w szerszym zakresie, to może dlatego, że dotychczas brak było ściśle określonego obrazu toksykologicznego. Mnożące się w ostatnich czasach zatrucia bądź przypadkowe, bądź kryminalne tym pierwiastkiem dostarczają nowych danych toksykologicznych, które pozwalają przypuszczać, że w talu ukryty jest dobry środek leczniczy na schorzenia o objawach podobnych do zatrucia. Z literatury homeopatycznej należy zanotować dwie prace o talu, jakie ostatnio ukazały się, mianowicie Wilhelm Emmert (Allg. Hom. Ztg. nr 1 — 1936) oraz J. Schier podana w tymże czasopiśmie w nrze 6 — 1936 r. Z podręczników homeopatycznych wzmiankę o talu zawiera „Handbuch der homöopathischen Arzneiwirkungslehre" — dr Carl Heinigke (Lipsk 1922). Znajdujemy tam dla *thallium sulfuricum* następujące wskazania: silne bóle przy schorzeniach rdzenia, zapalenie spojówek, wypadanie włosów, poty nocne u gruźlików.

Pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na interesujący szczegół, przytoczony z prac Buschke'go, mianowicie dawkę maksymalną dla człowieka, czyli nie wywołującą poważniejszych zaburzeń, określono na 8 mgr na 1 kg wagi. Ta sama dawka podzielona na kilka części i podawana w kilkudniowych odstępach wywołuje ciężkie objawy zatrucia aż do zejścia śmiertelnego. Mamy zatem tutaj do czynienia z objawem, podkreślanym przez homeopatów, że organizm ludzki nastawiony jest na pewne fizyko-chemiczne działanie dawek małych, lecz powtarzających się. Takimi dawkami można wywołać efekt wielokrotnie większy, niż za pomocą podania danego środka w dawce jednorazowej. Nie zachodzi tutaj proces kumulacji, przy którym dawki podawane w pewnych okresach czasu sumują się arytmetycznie, lecz mamy tu raczej do czynienia z nastawieniem organizmu na działanie dawek mniejszych, ale powtarzających się. Działają one bowiem nie na poszczególne komórki, lecz na przebieg procesów życiowych w obrębie całego kompleksu konstytucyjnego.

PRZYSZŁY KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ LIGI LEKARZY HOMEOPATÓW

Kongresy Międzynarodowej Ligi Lekarzy Homeopatów zdobywają z roku na rok coraz większą popularność. Szczególnie kongres w Budapeszcie w r. 1935 cieszył się liczną frekwencją: brali w nim udział przedstawiciele 22 państw, m. in. lekarze z Indii (Bombaj, Kalkuta), ze Stanów Zjednoczonych, Argentyny i innych. Zaznaczyć należy, że również lekarze nie-homeopaci zaczynają objawiać coraz żywsze zainteresowanie się wspomnianymi kongresami, np. w budapeszteńskim uczestniczył cały szereg profesorów, przedstawicieli medycyny oficjalnej.

Najbliższy kongres odbędzie się w Berlinie w dniach od 8 — 15 sierpnia br. Jak wiadomo Niemcy wykazują wielkie zdolności organizacyjne przy urządzaniu wszelkich imprez (dość wspomnieć ostatnią Olimpiadę w Berlinie), należy więc przypuszczać, że i teraz uczynią wszystko, aby kongres wypadł pod każdym względem imponująco, tym bardziej, że Niemcy są kolebką homeopatii. W ramach kongresu postanowiono również odbyć roczne zebranie Centralnego Towarzystwa Lekarzy Homeopatów Rzeszy Niemieckiej, z kolei 98. Towarzystwo to, istniejące od r. 1840 wykazywało i wykazuje wielką żywotność na polu pracy naukowej, a liczba jego członków znacznie w ostatnich czasach wzrosła. To też przypuszczać należy, że dział naukowy będzie się przedstawiał nader ciekawie.

Przewidywane są następujące tematy:

1) „Podstawowe pojęcia z zakresu homeopatii, jako motyw przewodni w lecznictwie". W referatach przedstawione ma zostać znaczenie, jakie posiada prawo podobieństwa (similia similibus) w każdym procesie biologicznym oraz w każdym zabiegu leczniczym. Prawo to omówi się i uzasadni na podstawie przykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy lekarskiej np. wodolecznictwa, metod fizykalnych, światłolecznictwa, mięsienia, psychoterapii, higieny, metod przyrodoleczniczych, homeopatia involutaria medycyny oficjalnej i innych. Znaczenie homeopatii będzie omówione w szerszym zakresie, przekraczającym ciasne ramy terapii farmakologicznej.

2) „Homeopatia chorób dziecięcych".
3) „Jady wężowe".
4) „Organon" par. 33. („Ze wszystkich zatem doświadczeń wynika niezbicie, że żywy organizm ludzki znacznie łatwiej poddaje się wpływom środków farmakologicznych przestrajających jego stan, aniżeli szkodliwym wynikom chorobotwórczym, czyli innymi słowy, że szkodliwe czynniki chorobotwórcze posiadają moc podrzędną i uwarunkowaną, nieraz nawet bardzo względną, natomiast siły zawarte — absolutną").

Szczególnie punkt 1. powinien wywołać zainteresowanie nie tylko lekarzy homeopatów, lecz również przedstawicieli wszystkich specjalności. Np. wiadomo, że chirurg Bier swój zabieg, polegający na stworzeniu sztucznego przekrwienia (Stauungshyperaemie) również opiera na zasadzie „similia similibus". Nie mniej ciekawe wyniki może dać punkt 3., dotyczący stosowania jadów wężowych, na które w ostatnim czasie zwrócił uwagę Calmette, a które homeopatia stosuje już od stu lat przeszło.

Z programu wiadomo. że komitet organizacyjny czyni starania, aby i część reprezentacyjno-towarzyska odpowiadała wymaganiom. Protektorat nad kongresem ma objąć jeden z ministrów Rzeszy. W programie, w przerwach pomiędzy posiedzeniami naukowymi przewiduje się odbywanie wycieczek po mieście w celu obejrzenia i zaznajomienia się z ostatnimi zdobyczami nauki i techniki niemieckiej z zakresu medycyny społecznej i higieny. Przede wszystkim uczestnicy kongresu zwiedzą olbrzymi szpital (Rudolf Virchow-Krankenhaus), a zwłaszcza nowootworzony kliniczny oddział homeopatyczny, poza tym urządzenia techniczne w Niederfinow, jeden z obozów pracy oraz wspaniałe urządzenia sportowe. Jednym z najmilszych punktów programu będzie wycieczka do rezerwatu przyrody i zwierzyńca w Schorfheide. Z zebrań towarzyskich wymienić wypada przyjęcie uczestników kongresu przez prezydenta m. Berlina oraz uroczysty bankiet w hotelu „Kaiserhof".

Jak z powyższego wynika, program przedstawia się pod każdym względem interesująco, wobec czego przypuszczać należy, że niejeden lekarz polski ze względu na niewielką odległość sidziby kongrseu skorzysta z pory letniej, aby wziąć w nim udział. Bliższych informacji w sprawie uczestnictwa udzieli dr Marian Kalinowski, wiceprezydent Międzynarodowej Ligi Lekarzy Homeopatów — Warszawa, Mokotowska 46 a.

kr.

NOWE PLACÓWKI HOMEOPATII

Jak pisaliśmy o tym już kilkakrotnie, zagranicą homeopatia nie tylko została oficjalnie uznana przez świat lekarski naukowy, ale coraz bardziej zaznacza się współpraca obu wrogich doniedawna obozów. W Niemczech w ostatnich miesiącach powstały aż trzy nowe placówki, mające na celu taką właśnie współpracę.

W Berlinie, w miejskim szpitalu „Rudolf-Virchow-Krankenhaus" został urządzony kliniczny oddział homeopatii na 75 łóżek. Lekarzem naczelnym mianowany został dr Fritz Donner, dotychczasowy sekundariusz Uniwersyteckiej Polikliniki Homeopatycznej oraz docent homeopatii Akademii Dokształcającej dla Lekarzy w Berlinie.

Podobnie otwarty został oddział homeopatyczny w Szpitalu Miejskim w Hamburgu. Lekarzem naczelnym oddziału tego jest dr Schütz, były asystent Szpitala Homeopatycznego w Sztutgarcie.

Wreszcie jeden z najpoważniejszych uniwersytetów w Niemczech, mianowicie Uniwersytet w Heidelbergu, wprowadził wykłady homeoterapii, które powierzono drowi Alfonsowi Stiegele'mu, jednemu z najlepszych klinicystów homeopatów, dotychczasowemu dyrektorowi Szpitala Homeopatycznego w Sztutgarcie.

STRESZCZENIA i OCENY

Nadciśnienie tętnicze. Dr S. M. Inbona: Hypertension artérielle („L'Homeopathie Moderne" r. 1931, z. 3). Autor odróżnia środki hypotoniczne podstawowe - konstytucjonalne oraz środki właściwe.

Do środków podstawowych zalicza następujące:

Sulfur. Pacjent albo jest rozdrażniony, wybucha łatwo, albo znajduje się w stanie depresji. Uderzenie krwi do głowy. Twarz czerwono-sina, uszy czerwone. Gwałtowne uczucie głodu około godziny 11 przed południem. Uczucie pieczenia w stopach, z rana rozwolnienia.

Nux vomica. Rozdrażnienie. Pacjent zasypia łatwo wieczorem, lecz budzi się po kilku godzinach. Bóle głowy. Dolegliwości w brzuchu, szczególnie w okolicy wątroby.

Lycopodium. Przygnębienie, depresja, pacjent jest we dnie senny, a w nocy nie może zasnąć. Twarz blada, wychudzona. Apetyt, który szybko zostaje zaspokojony.

Lachesis. Środek wskazany u kobiet w okresie przekwitania. U mężczyzn jedynie w przypadkach alkoholizmu. Pod względem usposobienia spotykamy dwie postacie, najczęściej temperament wybuchowy, rzadziej depresję ze skłonnością do samobójstwa. Pogorszenie samopoczucia z rana. Sny koszmarne o zmarłych.

Thuja. Skłonność do „ideé fixe". Pogorszenie samopoczucia przed świtem, bezsenność. Twarz blada, silnie uwydatnione fałdy około ust. Wargi sine, jak gdyby pokryte błonką z masy perłowej.

Aurum metallicum. Niepokój, lęk, myśli samobójcze. Bóle głowy, pogorszenie w nocy. Skarży się na dolegliwości serca. W anamnezie często lues.

Jako środki właściwe wymienia autor:

Baryum carbonicum. Bóle głowy z umiejscowieniem ściśle określonym, jednak nie bardzo silne. Senność podczas dnia, jednak nie w takim stopniu jak przy Lycopodium. Twarz czerwona, kongestie, górna warga jak-gdyby obrzękła.

Przy miażdżycy tętnic zaleca:

Plumbum aceticum. Tętno zwolnione i bardzo twarde. Badanie krwi wykazuje zmniejszenie liczby czerwonych ciałek i zwiększenie kwasu moczowego.

Glonoinum. Silne bóle głowy. Twarz czerwona, kongestie.

Aconitum. Zawroty. Silne pragnienie. Stany lękowe.

Spigelia. Uczucie tętnienia w całym ciele. Kołatanie serca.

Przy udarze mózgowym autor zaleca *Arnica* i *Opium.*

Wreszcie w przypadkach nadciśnienia jako komplikacji ostrych chorób płucnych: *Apis, Arsenicum album, Berberis, Solidago.*

Picie wody morskiej w celach kuracyjnych. Dr R. Bensch: Seewassertrinkkuren als Heilkuren („Hippokrates" 1937—9).

Woda morska podawana doustnie niewątpliwie posiada walory lecznicze, jak to wykazały ostatnio badania w kilku klinikach

oraz w Instytucie dla Badań Bioklimatyki w Kilonii. Wyniki doświadczeń nie były dotychczas jednakże tak ścisłe, aby można określić dokładnie wskazania lecznicze. Kierując się tymi względami, urządziło kąpielisko Borkum (Niemcy) nad Morzem Północnym pijalnie wody morskiej, przeznaczone dla kuracjuszy. Zupełnie niespodziewanie z pijalni korzystało bardzo wiele osób, gdyż w jednym sezonie wydano około 60.000 porcji wody morskiej. Notowania wyników ograniczyły się do stwierdzenia wpływu na subiektywne dolegliwości oraz do zwykłych badań klinicznych, stosowanych w codziennej praktyce. Badań klinicznych, wymagających precyzyjnych urządzeń, nie przeprowadzano. Urządzenia filtrowe okazały się bez zarzutu, woda pozostawała zupełnie czysta i nie zawierała żadnych nieodpowiednich składników. Wodę morską podawano rozcieńczoną wodą zwykłą w stosunku 1 : 3.

Kuracjom poddawano osoby z następującymi cierpieniami: ostre i przewlekłe nieżyty żołądka i jelit oraz w wielkiej ilości nerwicy żołądka i jelit. Poza tym różnorodne dolegliwości w zakresie wątroby i woreczka żółciowego oraz otyłości endogennej i exogennej.

Wyniki były na ogół bardzo dobre. Już w krótkim czasie ustępowały uczucia ucisku i wzdęcia, brak łaknienia lub nadmierne uczucie głodu, zaburzenia trawienia, bóle w podbrzuszu oraz na tym tle występujące bóle głowy. Podmiotowo stwierdzano podwyższenie kwasoty ogólnej, wobec czego następowała poprawa w przypadkach podkwasoty, oraz achylia gastrica. Stwierdzano jednakże poprawę przy nadkwasocie, a sprzeczne te poniekąd obserwacje potwierdził także Haug (Mergentheim) który znalazł, że tak żołądek podrażniony jak i zwiotczały może korzystnie reagować na identyczne leczenie.

Bez wyjątku doskonałe wyniki stwierdzono w atonii jelit, nawet najuporczywsze postacie zaparcia zostały wyleczone bez pomocy innych środków, korzystny stan utrzymywał się także po kuracji.

Stany zastoinowe w zakresie wątroby ustępowały, także hemoroidy wykazywały wyraźną tendencję do kurczenia się i znikania. W dwóch przypadkach stwierdzono niezwykle korzystny wpływ na cukrzycę. W jednym wypadku pacjent stwierdził, że podczas kuracji może zrezygnować zupełnie z kuchni dietetycznej, podczas gdy przedtem najmniejszy błąd w diecie powodował natychmiastowe wzmorzenie cukru.

Szczególnie dobrze działała kuracja w przypadkach chronicznych nieżytów oskrzeli oraz astmy w różnorodnych przejawach.

Autor zastrzega się, że do osiągnięcia dobrych wyników u obserwowanych kuracjuszy przyczyniły się niewątpliwie również inne czynniki kuracji, jak ciepłe i zimne kąpiele morskie oraz powietrze morskie zawierające jod w 10—30-krotnej koncentracji w porównaniu z zawartością jodu w powietrzu lądowym. Na podstawie dotychczasowych obserwacji jednak woda morska podawana doustnie posiada tak wybitne walory lecznicze, że wprowadzenie jej do lecznictwa należy już dzisiaj uważać za całkowicie uzasadnione.

Leczenie neuralgii nerwu trójdzielnego. Dr A. Hanse: Zur Behandlung der Trigeminusneuralgie („Hippokrates" 1937—8).

W leczeniu przypadków neuralgii nerwu trójdzielnego stosował autor wszystkie znane środki farmakologiczne począwszy od Piramidonu, chininy i salicylu a skończywszy na morfinie, dalej zabiegi fizykalne, a więc, naświetlania, promienie Rentgena, galwanizację i jontoforezę, wreszcie wstrzykiwania białczanów, naświetlanej krwi własnej i vaccineurinę. Przyznaje, że w wielu wypadkach uzyskać można za pomocą tych zabiegów poprawę cierpienia, niektóre jednak postacie okazują się odporne na wszelkie środki leczenia. Nawet wstrzykiwania Novocainy lub alkoholu do nerwu trójdzielnego wzgl. do ganglion Gasseri nie dają nieraz pożądanego wyniku.

Powstanie neuralgii nerwu trójdzielnego przypisuje autor przewrażliwieniu na tle allergiczno-hyperergicznym, dlatego uważa, że nie należy stosować leczenia miejscowego, a raczej terapię ogólnie przestrajającą. Dlatego zaleca w przypadkach tych wysokie lewatywy, dietę bezsolną i podawanie pożywienia obfitującego w składniki mineralne i witaminy, zwłaszcza surowe jarzyny i soki owocowe. Z zabiegów fizykalnych zaleca gorące kompresy z rumianku lub papki, a przede wszystkim postępowo gorące kąpiele nożne i dodatkowe zawijania z wywołaniem potów. Autor przytacza przypadek kazuistyczny, jako przykład dla przeprowadzenia kuracji, i stwierdza, że za pomocą tej metody osiąga dobre wyniki nawet w najuporczywszych przypadkach.
